Nr. 140. Lwów — Wtorek dnia 21. czerwca. 1904.

DZIEŃ

POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Wychodzi o godzinie 5 po południu.

Prenumerata:

we Lwowie:
Miesięcznie... 1 K 50 h.
Kwartalnie.... 4 „ 50 „
Rocznie ......18 „ — „
Za dostawę do domu 30 hal. miesięcznie.

Na prowincyi i w monarchii austryackiej:
Miesięcznie... 2 K — h.
Kwartalnie.... 6 „ — „
Rocznie ......24 „ — „

Za granicą:
Miesięcznie... 2 K 30 h.
Kwartalnie.... 6 „ 85 „
Rocznie ......27 „ 25 „

Numer we Lwowie. 6 h.
na prowincyi.... 8 „
na dworcach....10 „

Ogłoszenia:

Zwykłe inseraty: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 hal.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 hal.

Ogłoszenia między tekstowe za wiersz petitowy 1 K 50 hal.

Drobne ogłoszenia za wyraz 3 hal.

Rękopisów bez zastrzeżenia zwrotu nie zwraca się.

Redakcya i administracya: ul. Kopernika l. 15 a. — (Nr. telefonu 771). — Kantor na Lwów w biurze dzienników K. Buchstaba.

Nowi prenumeratorowie kwartalni od 1. lipca otrzymać mogą „DZIEŃ“ do końca bieżącego miesiąca bezpłatnie, tudzież wydaną naszym nakładem bardzo zajmującą broszurkę pt.:

„Jaki będzie koniec Wojny rosyjsko-japońskiej“,

która ukazała się również w przekładach: niemieckim i francuskim.

Co dzień niesie?

* Magistrat lwowski uchwalił dziś na wniosek dyr. Lukasa odroczyć sprawę wykupna tramwaju konnego do r. 1929, t. j. do wygaśnięcia jego koncesyi.

* W Stanisławowie odbyła się wczoraj uroczysta konsekracya gr. kat. biskupa Chomyszyna, w Ołomuńcu zaś arcyb. Bauera.

* We Lwowie zamordował dziś z zazdrości na placu Galla woźny tramwajowy Rożuk swą kochankę Adelę Jankowską, poczem sam się zabił.

* W Kossowie otwarto wystawę huculską.

* W Tarnowicach, majątku ks Sapiehy, zniszczył pożar gorzelnię i kilkanaście budynków.

* Gen. Gub. warsz. Czertkow doznać miał ataku apopleksyi na wiadomość o zamordowaniu Bobrikowa.

* Z Wiednia uciekł z kochanką znany pianista Sauer. Pozostawił żonę i dzieci.

* Do Wiednia przybyła dziś misya sułtańska z orderem dla cesarza.

* Krążą wieści, że adm. Kamimura odciął odwrót flocie władywostockiej i dąży do oddania floty Skrydłowa w ręce Toga. Skądinnąd donoszą, że flota Skrydłowa wróciła do Władywostoku (?).

* Po Wafankou zabrali Japończycy 900 Rosyan do niewoli.

Rosyanie zniszczyli znowu 2 żaglowce jap. razem 5 jap. okrętów. Japończycy znajdują się w oddaleniu 24 wiorst od P. Artura. Opinia publiczna w Japonii zwraca się przeciw Kamimurze.

* W Taborze atakował wczoraj p. Kramarz konstytucyę austr.

* W Nizzy strejkuje służba kolejowa.

Dyaryusz.

Poniedziałek 20 czerwca 1904.

Imiona. Rzym. kat. Sylwiusza. Grec. kat. Fteodora. — Słow. Bogna św. — Wschód sł. 3·53 zachód 8·08.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „300 dni“.

Muzea, biblioteki i wystawy. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. godz. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtor. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz, (prócz poniedz.) 9 — 2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. Bibl. uniwersytecka w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. Bibl. Tow. Szewczenki (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedzieli i świąt ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtor., środ., piątki i soboty 9—12 i 3—6. — Wystawa Tow. przyj. sztuk pięknych (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opłata 60 hal., w niedzielę 30 hal. Salon sztuk pięknych p. Latoura (pl. św. Ducha 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h. w niedzielę 30 hal., młodzież szkol. 20 halerzy.

Na placu powystawowym „Jarmark yrobów krajowych“.

Wtorek 21 czerwca 1904.

Imiona, Rz. kat. Alojzego. — Gr. kat. Fteodora m. — Słow. — Wschód sł. 3·54, zachód 8·09.

Widowiska i koncerty. Teatr miejski: „Niobe“. — Teatr ludowy: „Hulaka“.

Giełdy pieniężne.

Wiedeń. 20/6. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna g 10.30 rano.

Marki 117·40, Renta majowa 99·20, Węg. renta kor. 97·15, Akcye austr. Zakł. kred. 640·25, Akcye węg. Zakł. kred. 743·50, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 517·00, Akcye Bankvereinu 510·00, Akcye Laenderbanku 425·00, Akcye Kolei państw. 630·00, Lombardy 80·00, Akcye kolei Elbethal —·—, Akcye Fabryki broni —·—, excl. kupon, Losy tytoniowe —·—, Alpiny 409·00, Akcye Rima Muranyi 485·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·— Losy tureckie 127·50, Ruble 253·25, 4 prc. listy zast. Banku hipotecz. 99·00, 4½ prc. listy zast. Banku hipotecz. 101·70, 4 prc. Galic. Poż. kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. listy zast. Banku kraj. 99·30, 56 l. listy Tow. kred. ziem. 99·07.
Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 20/6. (Tel. „Dnia“). Giełda południ. g. 12·30 w południe.

Marki 117·40, Renta majowa 99·20, Węg. renta koron. 97·15, Akcye austr. Zakł. kred. 640·25, Akcye węg. Zakł. kred. 743·00, Akcye Anglobanku 279·00, Akcye Unionbanku 517·00, Akcye Bankvereinu 509·75, Akcye Laenderbanku 424·50, Akcye kolei państw 634·25, Lombardy 80·00, Akcye kolei Elbethal 424·50, Akcye fabryki broni —·— Akcye tytoniowe —·— Akcye Alpiny 409·25, Akcye Rima Muranyi 485·00, Akcye Prask. Tow. żelaz. —·—, Losy tureckie 127·50, Ruble 253·25.
Usposobienie: bez interesu.

Berlin. 20/6. (Tel. „Dnia“). Giełda poranna. Akcye kredytowe 200·90, Tow. Dysk. 186·75.
Usposobienie: spokojne.

Wiedeń. 20/6. (Tel. „Dnia“.) Zamknięcie giełdy g. 2·30.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 640·75, Akcye węg. Zakł. kred. 743·50, Anglobanku 279·50, Unionbanku 516·50, Laenderbanku 425·50, Bankvereinu 509·25, Bodencredit 925·00, Galic. banku hipot. 547·00, Kolei państw. 634·25, Kolei połud. 80·00, Kolei Elbenthal 422·50, Kolei północnej 55·80, Kolei czerniowieckiej 576·00, Alpiny 408·75, Rima Muranyi 485·00, Prask. Tow. żelaz. 2004, Fabryki broni 474·00, tureckie tytoniowe 330·75, Galic. karpac. Tow. naftowego 1074, Obl. węgier. indem. 97·60, Renta majowa 99·20, Austr. renta kor. 99·20, Węg. renta kor. 97·15, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 99·15, 4 prc. listy Banku hip. 99·00, 4½ prc. listy Banku hip. 101·70, 5 prc. listy Banku hipotecznego 112·00, 4 prc. listy Banku krajow. 99·30, 4½ prc. listy Banku kraj. 101·50, 5 prc. kom. Obligi Banku kraj. 103·45, 4 prc. gal. obl. propin. 99·75, 4 prc. gal. pożyczki kraj. z r. 1893 99·45, 4 prc. Pożyczka m. Lwowa 97·00. Losy tureckie 127·75, Marki 117·42, Ruble 253·25.
Usposobienie silne wskutek lepszego oszacowania żniw i wyższego Berlina. Papiery żelazne idą w górę, naftowe spadają.

Giełdy zbożowe.

Budapeszt 20/6. (Tel „Dnia“).

Pszenica na maj —·— do —·—, na październik 8·96 do 8·97. Żyto na październik 6·76 do 6·80. Owies na maj —·— do —·—. Owies na październik od 6·11 do 5·12. Kukurydza na lipiec 5·22 do 5·24, na sierpień 5·34 do 5·35. Rzepak na sierpień 11·45 do 11·55.
Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Usposobienie lepsze.
Pogoda: pochmurno.

Wiedeń. 20/6 (Tel. „Dnia“).
Pszenica 9·55 do 9·95. Żyto 7·00 do 7·15. Jęczmień —·— do —·—. Kukurydza 5·50 do 5·70. Owies 6·— do 6·25. Rzepak —·— do —·—.
Pogoda pochmurno.

WOJNA.

Tokio (Tel. »Dnia“). Biuro Reutera donosi: Eskadra władywostocka zniknęła wczoraj z oczu w bliskości Henahisaki i odpłynęła w kierunku północnym; niewiadomo, czy część floty Kamimury ściga ją. Kamimura miał dość czasu, by to uczynić mimo mgły. W dniu, w którym eskadra władywostocka zniszczyła japońskie parowce przewozowe, było w cieśninie koreańskiej 13 japońskich okrętów transportowych.

Fakt, że rosyjskiej eskadrze udało się umknąć, wywołał silne ataki w prasie na Kamimurę. Sądzą, że gdyby Skrydłowowi udało się wrócić do Władywostoku, Kamimura będzie musiał ustąpić, lub popełnić samobójstwo. Wśród ludności panuje wielkie oburzenie; żąda ona zastąpienia Kamimury inną osobistością.

Tokio (Tel. »Dnia«). Admirał Kamimura powrócił wczoraj do swojego punktu operacyjnego, nie spotkawszy floty władywostockiej.

Tokio (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi: Rosyanie zniszczyli we czwartek między wyspami Oku i Kolima dwa żaglowe okręty japońskie »Jawata« i »Ansei«. Załoga uratowała się. Eskadra władywostocka zniszczyła dotąd ogółem 5 japońskich okrętów.

Londyn (Tel. »Dnia«). Oku donosi, że w bitwie pod Wafankou zabrali Japończycy 900 Rosyan do niewoli.

Tokio. (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi: Generał Oku donosi, że 15. b m. kazał pogrzebać setki poległych na polu walki koło Telissu Rosyan. Prócz tego Rosyanie sami wiele zwłok pochowali, spalili lub zabrali ze sobą.

Po bitwie pod Wafankou.

(Z.) Opierając się na ostatnich telegramach, można sobie dziś już wytworzyć jaki taki obraz spotkania rosyjsko-japońskiego pod Wafankou:

Rosyanie zajęli wzgórza na lewym brzegu rzeki Futschu na przestrzeni około 8 kilometrów. Środkowym punktem tej pozycyi, była stacya kolejowa obok Wafankou. Owa stacya miała zasilać rezerwami, nadciągającemi z północy to skrzydło, któreby było silniej przez Japończyków zagrożone. Oczywiście, że taka dyspozycya wydaje się zupełnie logiczna, zwłaszcza po dokładniejszem rozpatrzeniu terenu, który na prawo i lewo stacyi kolejowej — o ile z małych map da się to ocenić — przedstawia jednakowe korzyści dla obrony. Wzgórza te nie wydają się zbyt wielkie; są to raczej łagodne stoki, dozwalające broniącemu się sięgać daleko okiem i strzałem w niziny na froncie.

Sądząc z rozciągłości pozycyj rosyjskich musimy przyjąć, że pod Wafankou znajdował się cały korpus generała Stackelberga.

Jeżeliby Stackelberg miał zamiar iść na odsiecz Portowi Artura — to nie zajmowałby obronnej pozycyi pod Wafankou i nie czekał na nadejście Japończyków, jeno parłby sam naprzód i starał się ich atakować. Defenzywa generała Stackelberga wskazuje wyraźnie na to, iż w jego *ordre* nie leżało posuwanie się naprzód.

W jednym z poprzednich artykułów wyraziłem przypuszczenie, że cała akcya korpusu Stackelberga miała za zadanie wstrzymać cokolwiek ruchy korpusu generała Oku, zdążającego na północ, aby zyskać przez to na czasie i wywieźć jak najwięcej zapasów z Liaojan na północ.

Zajęcie obronnej pozycyi przez Rosyan pod Wafankou, potwierdza tę supozycyę.

Japończycy zrozumiawszy taktykę rosyjską badali przez cały tydzień sytuacyę, t. zn. wysyłali dobre oddziały wywiadowcze i równocześnie przez ostrzeliwanie toru kolejowego pod Kajping wstrzymali posiłki spieszące z północy.

14-go czerwca rano dano w obozie japońskim między Pulantien a Portem Adamsa sygnał do pochodu. Dwie dywizye ruszyły dwiema kolumnami: jedna z nich posuwała się drogą polną, wiodącą wzdłuż toru kolejowego, druga równoległą drogą, oddaloną od toru na 5—8 kilometrów. O godzinie 2-giej Japończycy dotarli swemi przedniemi strażami na odległość 5.000 metrów od pozycyj rosyjskich. Obie dywizye rzuciły po kilka batalionów w tyraliery i rozpoczęły ogień z dział. Walka trwała do zmierzchu a z założenia wyglądało, że główny atak japoński pójdzie na lewe skrzydło rosyjskie, na które przypuszczali kilkakrotne szturmy. Skrzydło to doznało wskutek tego wielkich strat: (tu zginął pułkownik Chwastunow wraz ze swym adjutantem i tu odniósł ranę w szczękę generał Gerngross).

Noc zapadła. Obie strony walczące zatrzymały swe pozycye. Rosyanie sądząc z początkowej dyspozycyi japońskiej, nabrali przekonania, że następny dzień będzie dalszym ciągiem poprzedniego t. zn., że Japończycy wzmocnią swe prawe skrzydło i ponowią ataki na lewe rosyjskie. To zdaje się skłoniło ich, że w ciągu nocy wykonali roszadę swoich rezerw z *centrum* na wschód tj. na lewe skrzydło. Tymczasem 15. czerwca przynosi im niemiłą niespodziankę: Atakowane dnia poprzedniego lewe skrzydło, a wzmocnione w nocy posiłkami rozpoczyna grę leniwą. Japończycy marudzą: ogień to wzmaga się, to słabnie — atak nie następuje. Spostrzeżenie to rozzuchwala Rosyan z pozycyi obronnej zamierzają przejść sami w zaczepną. Już się rozwijają, już schodzą ze wzgórza... Nagle, po przeciwnej stronie na ich prawem skrzydle wyłania się niemiła niespodzianka w postaci 16 batalionów japońskich, spieszących w silnem tempie gościńcem z Futschu. Marsz tej trzeciej kolumny trwał, zdaje się całą noc i należał do t. zw. »marszów gwałtownych« (40—50 kilom. w ciągu 12 godzin). Przypuszczenie moje opieram na tym fakcie, iż Stackelberg pchnął w ciągu nocy swe rezerwy na wschód od toru kolejowego, a więc nie przypuszczał, że jego skrzydło zachodnie może być zaatakowane.

Tymczasem stało się inaczej. W chwili gdy dyspozycya rosyjska przeszła w czyn, gdy z trudem przez noc całą smażony w mózgownicach rosyjskich plan taktyczny zdawał się wróżyć zwycięstwo..... nagle gorzki zawód. Półtora dywizyi z Futschu, mimo ciężkiego marszu nocnego, rozwija się błyskawicznie. W kilku naraz punktach błyskają ogniki dział, na które się nie liczyło. Stackelberg traci głowę. Co począć? Zmienić frontu nie podobna... nie starczy już czasu. Więc z resztkami, które miał jeszcze pod ręką, ustawia się przeciw Japończykom.

Ale wszystko daremne, siły okazują się nie wystarczające; Japończycy przesuwają coraz więcej punkt ciężkości na zachód i oskrzydlają Rosyan.

Po mężnej i rozpaczliwej obronie, następuje rozsypka... 14 dział zostało na stanowiskach bez koni i obsługi. Obok nich półtora tysiąca ludzi.

Z zestawienia tego, które oparłem na szczegółach, podawanych przez źródła rosyjskie, wynika, że Rosyanie dali się znowu wywieść w pole i obejść na jednem ze skrzydeł.

Na punkcie owego skrzydła, które Japończycy obeszli, jestem z niektóremi sprawozdaniami w niezgodzie. Według pogłosek petersburskich, najwięcej ucierpiało w pierwszym dniu lewe skrzydło rosyjskie, a nastpnego dnia, to samo lewe skrzydło zostało otoczone przeważającemi siłami japońskiemi — ja jednak odniosłem z lakonicznego sprawozdania Stackelberga i Charkiewicza wrażenie, że przebieg całej walki odbył się tak, jak to powyżej przedstawiłem, a w tem przypuszczeniu utwierdza mnie inny telegram, który powiada: »Biuro Reutera donosi, że w bitwie pod Telitsu (na południowy zachód od Futschu) zginęło 500 Rosyan, a 300 dostało się do niewoli«. A więc: miejscowość Felitsu, była właśnie ową kończyną prawego skrzydła rosyjskiego, którą Japończycy 15. b. m. obeszli i rozstrzygnęli tym sposobem zwycięstwo.

Owa mylka, a raczej niepoznanie się Stackelberga na dyspozycyi japońskiej, tłumaczy także ów fakt, dlaczego niektóre oddziały rosyjskie »mimo kilkakrotnych jego rozkazów«, nie cofnęły się. Były to owe oddziały, które atakowały prawe skrzydło japońskie, skrzydło, maskujące akcyę główną.

JULIAN NOWAKOWSKI.

Na ofiarnym stosie.

23) Powieść współczesna.

— Tak to tak, jaśnie panie, prawdę chłopi mówili, zrujnowali wszystko. Najlepsze krowy, jałownik, trzoda, konie, wszystko prosto do folwarku pana rządcy, gołębie stały się łupem jastrzębi, lisy wydusiły bażanty, ryby z jeziorka wyłowiono. Do niedawna trzymał się jeszcze ekonom, ale nie płacono mu, nie dawano ordynaryi, więc poszedł gdzie indziej szukać chleba, a tu... pożal się Boże... gdyby nieboszczyk jaśnie pan wstał z grobu, umarłby powtórnie.

Zżymnął się na te słowa dziedzic komarowskich pustek i poszedł czemprędzej do domu, bo słowa sługi były dlań przykrym wyrzutem.

V. Rozdział.

Wieść o przybyciu hrabiego szybko rozeszła się po okolicy. Echa rozlicznych jego szaleństw dochodziły od czasu do czasu do kraju; z ust do ust przechodząc fantastycznych nabierały kształtów, a to otaczało go nimbem tajemniczości i bohaterstwa i budziło ciekawość poznania go. Młodzież płci męskiej przeczuwała w nim niebezpiecznego rywala, który ich przyćmił swą sławą. Cóżby znaczyć mogły hulanki w powiatowem mieście i w czasie jarmarków, wszelkie najwyszukańsze wybryki, w których się prześcigano, wobec tego wszytkiego, co stugębna fama głosiła o młodym hrabi? Gwiazdy wszelkie powiatowe miały zblednąć, palma pierwszeństwa, o którą walczono przejść miała niezawodnie do rąk wsławionego przybysza — a choć myśl o tem zaprzątała umysły powiatowych lowelasów, to jednak pocieszano się tem i powtarzano sobie, że »hrabia tu długo nie wytrzyma, a przywiezie ze sobą coś nowego, rozrusza nas, będzie nam mentorem«.

Płeć piękna także z radością powitała wieść o przybyciu sławnego szaleńca. Stęskniona wdówka, lub jednostajnością życia i czułością starego małżonka znudzona młoda pani, rade była poznać tego pogromcę serc niewieścich; młode panienki stroiły go w myśli w te wszystkie przymioty, jakie niezwalczony lew salonów w ich rozumieniu mieć powinien i rade były obaczyć i poznać to niezwykłe zjawisko.

Tu i ówdzie powtarzano sobie, że hrabia zaszargawszy fortunę, zechce ją zapewne utartym zwyczajem ratować bogatem ożenieniem się i już różne na ten temat snuto przypuszczenia i horoskopy.

(C. d. n.).

Z KRAJU.

Zadania przyszłego Sejmu.

»Czas« krakowski zaznacza w artykule, poświęconym przyszłemu Sejmowi, że, o ile obecnie można przewidywać, odbędzie się on pod znakiem pierwszorzędnego dla kraju znaczenia kwestyj: regulacyi rzek i reformy agrarnej. Na pierwszy plan wysunie się ustawa o włościach rentowych. Z ostatniej konferencyi reprezentantów odnośnych ministerstw z przedstawicielem Wydziału krajowego, odbytej z końcem ubiegłego miesięcia, wyszedł już, jak wiadomo, ostateczny projekt ustawy, odpowiadający życzeniom rządu centralnego i kraju. Urzeczywistn enie go zależy już tylko od przyznania ulg skarbowych ze strony ministerstwa skarbu.

A drugą sprawą, która wejdzie prawdopodobnie na porządek dzienny obrad sejmowych, to uregulowanie parcelacyi.

Uchwalony w zeszłym roku przez Sejm wniosek pos. Rutowskiego, wzywał Wydział krajowy do wypracowania i przedłożenia ustawy parcelacyjnej.

»Dwie strony przyjdzie takiej ustawie uregulować: trzeba będzie usunąć wszystkie te niedostatki, które już dokonana parcelacya wywołała, o ile to naturalnie jest możliwem, oprócz tego zaś wprowadzić w życie takie ustawowe środki, któreby dziko rozwijającą się parcelacyę ujęły w stałe łożysko, wskazane interesem publicznym. Zadanie tem trudniejsze, że reforma nie odpowie temu ostatecznemu warunkowi, to jest interesowi publicznemu, jeżeli nie uwzględni wartości, jaką ma dla społeczeństwa własność średnia, pełniąca rolę głównego rozsadnika kultury. Decyzya Sejmu w tym względzie stanie się też probierzem siły, postępu i ducha reformy w społeczeństwie.«

Z Krakowa nam donoszą: Tutejsze Towarzystwo strzeleckie obchodziło dziś doroczną uroczystość obwołania króla kurkowego, p. Goetza-Okocimskiego z Okocimia, znanego przemysłowca. Marszałkami zostali: adwokat dr. Kwieciński i malarz Antoni Tuch.

— W sobotę rano wydarzył tu się tragiczny wypadek. Na przechodzącą placem Wolnica wdowę po śp. Schaffcie, zmarłym przed kilku dniami nagle w Zakopanem, nadkontrolorze tramwaju elektrycznego wpadły spłoszone konie wozu z cegłą, powoliły ją na ziemię i stratowały, koła zaś wozu, przejechawszy przez szyję i plecy, spowodowały śmierć natychmiastową.

— Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego odbył onegdaj posiedzenie, na którem powzięto decyzyę co do odstąpienia Wydziałowi krajowemu gruntu pod budowę nowego gmachu szkoły snycerskiej w Zakopanem i uchwalono wydzierżawić dworzec tatrzański i schronisko przy pięciu stawach i przy stawach Gąsienicowych.

— Czwarty dzień meetingu wiosennego, poświęcony wyłącznie jeździe panów, odbył się przy mniejszym niż dotychczas udziale publiczności.

I. Bieg sprzedażny. Bieg gładki. Nagroda 1300 koron.

Startowały cztery konie na sześć zamianowach. Zwyciężyła »Partanna« nadpor. Bogyay'a pod p. Eltzem. Drugim był »Escamillo« ogier por. Friedenlieba pod nadpor. Hagelinem. Trzecie miejsce wzięła »Wiatrówka« p. Ostaszewskiego pod nadpor. Rausem.

Totalizator płacił za 10 koron 16; »Plac« 168.

II. Nagroda zamku Łańcuckiego. Steeple chase. Nagroda honorowa i 1800 koron. Meta 4800 m. Na siedem zamianowanych stanęły do startu trzy konie: »Caserta« nadpor. Hagelina pod właścicielem, »Liszka« nadpor. Kollera pod właścicielem i »Ratuj« hr. J. Koziebrodzkiego również pod właścicielem. Bieg rozpoczęła »Caserta«, lecz po kilkuset metrach dorównała jej »Liszka« i pokonała »Casertę«. — Hr. Koziebrodzki spadł z konia przy pierwszej przeszkodzie, lecz natychmiast go dosiadł i przyszedł trzeci. Tolizator płacił 10 : 21.

III. Nagroda rządowa. Bieg z płotami. Nagroda 1800 koron. Meta 3200 m. Startowały trzy konie. Bieg do połowy mety prowadziły »Hableany« nadpor. Friedenlieba, 5-letnia klacz pod nadpor. Eltzem i »Wnuczka« por. Kollera pod właścicielem. Wkrótce potem wyprzedziła »Wnuczka« »Hableany« i zwyciężyła. Trzecia przyszła »Pani Pimperl« hr. Koziebrodzkiego pod właścicielem. Totalizator płacił 10 : 15.

IV. Pleszowska Steeple-chase. Nagroda honor. i 1700 kor. Meta 4000 m. Pierwszy przyszedł »Mr. Dollar« p. Bartoscha pod nadpor. Eltzem, drugim był »Hüseg« p. Fernbacha, pod nadpor. Rausen, trzecią »Biszcze« p. Bartoscha. Totalizator 10 : 16.

V. Bieg pocieszenia, z płotami o nagrodę honor. Meta 2400 m.

Na trzydzieści ośm zamianowanych koni stanęły u startu trzy: »Biszcze« p. Fr. Bartoscha, »Hogy volt« nadpor. Bogya'a pod nadpor. Eltzem i »Donna« nadpor. Hagelina pod właścicielem. Pierwsze miejsce zajął »Hogy volt«, bijąc »Donnę« jedną długością konia. — Trzecie miejsce wzięła »Biszcze« pod właścicielem. Totalizator płacił 10 : 12.

VI. Pożegnalny bieg gładki. Nagroda 1200 koron. Meta 1400 m.

Startowały cztery konie. Zwyciężyła »Partanna« nadpor. Bogyay'a pod nadpor. Eltzem, bijąc »Mydiegri« nadpor. br. J. Orczy pół długością konia. — Trzecie miejsce zajął »Perkal« p. Bartoscha pod właścicielem.

Totalizator płacił 10 : 17; »Plac« 58, 59.

Z Sanoka nam donoszą: W sobotę wieczorem umarła w szpitalu, wskutek ran odniesionych podczas eksplozyi w kawiarni »Corso«, żona właściciela kawiarni p. Hopfingera, który bezprzytomny walczy ciągle w szpitalu ze śmiercią. Jest słaba nadzieja utrzymania go przy życiu. Prokurat. państwa wdrożyła śledztwo karno sądowe przeciwko tym, którzy przez swą nieostrożność spowodowali katastrofę. Między zranionymi podczas eksplozyi znajduje się katecheta tutejszego gimnazyum ks. Moskalik.

Z Rymanowa nam donoszą, że ofiarą ostatniego pożaru wedle dokładnego obliczenia, padło 54 domów.

Z Krynicy nam donoszą: Mało u nas jeszcze w tym roku kuracyuszów, mniej, aniżeli w latach poprzednich. Nie dopisało dotychczas Królestwo — jak ogólnie przypuszczają — z powodu wojny rosyjsko-japońskiej. Ci nieliczni, którzy przybyli na pierwszy sezon, trafili bardzo szczęśliwie, gdyż pogoda prześliczna dopisuje stale, a niemniej ważną zaletą tego sezonu jest taniość pomieszkań prywatnych i w pensyonatach.

Według krążących tu pogłosek, przybyć ma do Krynicy z końcem b. m. Minister rolnictwa hr. Giovanelli, w towarzystwie Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego i protomedyka dra Merunowicza.

Z Tarnowa nam donoszą: Uczeń IV. klasy tutejszej szkoły realnej N. Daszyński, syn oficyalisty kolejowego z Królestwa Polskiego, odebrał sobie życie, otruwszy się kokainą. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Echa sądowe.

Lwów, 20. czerwca.

(Gwałt publiczny.)

Rozprawa przeciwko 30 włościanom z Kłodna pod Kulikowem — o której donieśliśmy w sobotę — oskarżonym o gwałt publiczny, opór władzy i występek zbiegowiska, zakończyło się w sobotę wieczorem skazaniem siedmiu oskarżonych na ciężkie postem obciążone więzienie od 6 tygodni do 3 miesięcy, 23 zaś podsądzonych trybunał uwolnił.

Intronizacya ks. Biskupa Chomyszyna.

Stanisławów, 19. czerwca.

(Od naszego korespondenta).

W dniu dzisiejszym gród Rewery przybrał, z powodu uroczystości konsekracyi i intronizacyi nowo-mianowanego gr. kat. biskupa w Stanisławowie ks. dr. Grzegorza Chomyszyna szatę świąteczną. Uroczystość ta rozpoczęła się o godzinie pół do dziesiątej rano, pochodem z pałacu biskupiego, gdzie zebrały się bractwa cerkiewne z chorągwiami i duchowieństwem ze stanisławowskiego i okolicznych powiatów, które odprowadziły ks. biskupa-nominata procesyonalnie do cerkwi katedralnej. Tam odbył się właściwy akt konsekracyi i intronizacyi. O godzinie 9-tej rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego nastąpił akt wyświęcenia, poczem udzielił ks. biskup przechodząc przez cerkiew swego błogosławieństwa, a rozebrawszy się ze swoich szat kapłańskich, otrzymał od dokonywającego aktu wyświęcenia ks. metropolity Szeptyckiego, dalmatykę biskupią; gdy Władyka w mitrze i z pastorałem wstąpił na tron, wówczas przystąpił doń przełożony kapituły ks. mitrat Facjewicz i przywitał go imieniem tejże kleru i dyecezyi. Pięknem przemówieniem ks. biskupa Chomyszyna, zakończyła się uroczystość kościelna.

Po skończonem nabożeństwie, udali się wszyscy arcypasterze z całym pochodem procesyonalnie do pałacu biskupiego, gdzie o godzinie pół do drugiej popoł. nastąpiło przedstawienie się nowowyświęconemu biskupowi wszystkich władz rządowych, autonomicznych, wojskowych, korporacyi i towarzystw ruskich.

Popołudniu o godz. $4^{1}/_{2}$ odbył się w sali teatralnej koncert na cześć ks. biskupa dr. Chomyszyna, na który przybyli dostojnicy lwowscy i tutejsi reprezentanci wszystkich władz autonomicznych, rządowych i wojskowych.

Wieczorem o godz. 7-mej odbył się w pałacu biskupim obiad dla przybyłych gości, tutejszych dygnitarzy, oraz reprezentantów ruskiego narodu.

Na dzisiejszą uroczystość przybyli J. E. p. Namiestnik hr. Potocki, J. E. Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, prezydent krajowej dyrekcyi skarbu J. E. p. Korytowski, prezydent sądu apelacyjnego J. E. Tchorznicki, dyrektor poczt i telegrafów R. dworu Seferowicz, szef biura prezyd. Namiestnictwa radca Wacław Zaleski i radca Namiestnictwa p. Korzeniowski.

Z książąt Kościoła obecni byli: J. E. Arcybiskup Bilczewski, J. E. ks. Metropolita hr. Szeptycki, ks. Arcybiskup Teodorowicz, ks. Arcybiskup Weber, i biskup przemyski Czechowicz, J. E. Arcybiskup Bilczewski, zabawi z powodu wizytacyi arcybiskupiej jeszcze kilka dni.

Goście nasi dzisiejsi odjechali o godz. 10 w. pociągiem pospiesznym do Lwowa.

Na dworcu pożegnali ich reprezentanci wszystkich władz rządowych, autonomicznych i wojskowych.

Ks. biskup Chomyszyn otrzymał w darze od p. Namiestnika hr. Potockiego przepyszną parę koni rasowych, oraz wiele upominków od życzliwych sobie osób.

Tragedya miłosna.

Lwów, 20. czerwca.

(*Morderstwo i samobójstwo*).

Na placu Galla, znajdującym się tuż obok nowo wybudowanej szkoły Kordeckiego rozegrał się dziś przed południem krwawy dramat miłosny, zakończony śmiercią dwojga kochanków.

U państwa O., zamieszkałych przy ulicy Deckerta l. 31. służyła od kilku dopiero tygodni 21-letnia Adela Jankowska ze Stizelisk powiatu Rohatyńskiego i przez cały czas swej służby zachowywała się wzorowo, nie dając powodu do najmniejszych nawet zażaleń.

Od dni 14-tu dopiero zachodził do niej 23-letni Emil Rożuk, woźny przy lwowskim tramwaju konnym. Schadzali się zawsze u stróża i tam nieraz przychodziło między nimi do ostrzejszej wymiany zdań.

Wczoraj wieczorem sprzeczka była gwałtowniejsza, przybrała formę dość ostrej awantury; Rożuk czynił swej kochance wyrzuty, mając widocznie powody do zazdrości i oświadczył nawet, że zrywa z Jankowską wszelkie stosunki, żądając od Jankowskiej zwrotu wszystkich otrzymanych od niego podarunków.

Adela jednak nie przywiązywała do tych groźb większej wagi i pomimo, że Rożuk odszedł od niej bez pożegnania, była pewna, że się do dziś rana uspokoi i że normalne między nimi nastaną stosunki.

Nie zdradzając też najmniejszego rozdrażnienia wyszła dziś o godz. 8 rano, jak codziennie na kupno, nie przeczuwając wcale, że poraz ostatni pełni swoją służbę.

Po drodze bowiem czekał na nią już »narzeczony«, odprowadził ją na kupno, rozmawiał w najlepsze i razem z nią wrócił do domu. Droga do domu prowadziła przez plac Galla, podzielony na dwie części. Jedną tworzy długi, szeroki kilkusetmetrowy trawnik, drugą zaś wznoszące się na podgórzu pole, zasiane kartoflami. Tuż za tem polem znajduje się długi parkan, przy którym młoda para przystanęła. Mówili ze sobą długo, z min ich poznać było, że rozmawiają bardzo czule, następnie usiedli na ziemi, zamieniając uścisk i nie widząc nawet, że o kilkanaście zaledwie kroków znajduje się nieproszony świadek w osobie Józefa Palucha, koźlarz z zawodu.

Nagle Jankowska wstała oddaliła się o kilkanaście kroków, oglądając się prawdopodobnie, ażali na całym placu nie ma nikogo i zapewniwszy się, że na tym szerokim placu nie ma nikogo wróciła, dając znak ręką.

W tej samej chwili Rużek wyjął rewolwer i dwoma celnymi strzałami skierowanymi w serce i twarz, położył narzeczoną swoją na miejscu trupem.

Zapewniwszy się, że Adela już nie żyje, wstał, podszedł kilkadziesiąt kroków i wymierzył do siebie pierwszy strzał. Tymczasem woźny szkoły Kordeckiego, który słyszał pierwszy strzał, zawiadomił o wypadku stojącego blisko na posterunku kaprala policyjnego nr. 176, który też natychmiast zjawił się na miejscu zbrodni, a chcąc udaremnić samobójstwo, zaczął Rożuka ścigać, ale ten w jego obecności dwa razy do siebie strzelił i padł nieżywy. Trupa przeniesiono w pobliże drugiego przeciwległego parkanu.

W chwili, gdy na miejscu wypadku zjawiła się komisya policyjna, złożona z komisarza dra Chmielarskiego, ajenta policyjnego Schlafenberga i kilku żołnierzy policyjnych, tłumy ciekawych podzieliły się na dwa obozy, obserwujące oddalone o kilkaset kroków od siebie skrwawione trupy.

Przybyły następnie lekarz miejski dr. Kielanowski, stwierdził u obu ofiar śmierć wskutek ran, zadanych w serce, a mających wszelkie znamiona postrzałowe.

Nie znaleziono żadnych listów, wyjaśniających powody śmierci kochanków, oraz zagadkę, czy śmierć nastąpiła za zgodą obu stron, czy też zachodzi tu wypadek morderstwa.

O godzinie 1 oba trupy zabrano do kostnicy medycyny sądowej.

Nowiny „Dnia“.

Osobiste.

Bawi w naszem mieście w przejeździe do Rabki znany literat, autor dram. p. Zenon Parvi, współpracownik „Nowej Reformy“.

Naczelny dyrektor galic. poczt i telegrafów, radca dworu Jan Lubicz Seferowicz, udał się w kilkudniową podróż inspekcyjną.

Wyspiański we Lwowie. Bawi w naszem mieście znakomity poeta i artysta malarz Stanisław Wyspiański. Onegdaj odczytał twórca „Wesela“, dyrektorowi Pawlikowskiemu i artystom dramatu, głośny swój poemat dramatyczny „Legion“ który ukazać się ma na scenie naszego teatru z początkiem sezonu jesiennego.

Obecnie, jak się dowiadujemy, zajęty jest Wyspiański przygotowywaniem wzorów do dekoracyj i kostyumów do swych utworów „Legendy“ i „Nocy listopadowej“, które również ujrzą światło kinkietów naszej sceny w przyszłym sezonie. Rolę „Kraka“ obejmie p. Solski.

Z Uniwersytetu. Wykłady chemii lekarskiej na uniwersytecie tutejszym, objął zastępczo po śp. prof. Niemiłowiczu, prof. dr. Stanisław Bądzyński.

Na ogólnych audyencyach przyjął dziś Cesarz pułkownika 95 p. p. ze Lwowa, Jana Fabriziiego.

Poseł Walewski, zawezwany przez stanisławowskich wyborców do złożenia mandatu, wystosował do komitetu obszerny list. Między innemi pisze on według „Kuryera Stanisławowskiego“.

Zamierzałem i zamierzam po ukończeniu w sądach całą tę sprawę wraz ze wszystkimi dowodami oddać pod sąd Koła Poskiego, moich wyborców i opinii publicznej. Aż do tej chwili jednak muszę wszystkie siły poświęcić toczącym się w sądzie sprawom, na które strona przeciwna głosami prasy wpłynąć usiłuje. Szanownemu więc Zgromadzeniu w Stanisławowie odpowiedzieć jedynie mogę, by wyczekało cierpliwie zakończenia sprawy w sądach, poczem będzie mogło powziąć decyzyę sprawiedliwą, a pospiech w sądzeniu, będący dla mnie niesłuszną krzywdą, nie jest usprawiedliwiony nawet względami politycznymi, bo cała sprawa zakończy się w każdym razie przed jesienną sesyą Rady państwa“.

Jarmark wyrobów krajowych. Wczoraj rano nastąpił dalszy ciąg w sobotę rozpoczętych, a przez „Dzień“ już opisanych uroczystości inauguracyjnych, nabożeństwem, odprawionem o godzinie 9 w kościele archikatedralnym na intencyę powodzenia jarmarku. Uroczystą mszę śpiewaną odprawił ks. kanonik dr. Lenkiewicz. Podczas nabożeństwa śpiewał chór „Lutni.“ Nawę kościoła wypełniły szczelnie cechy i stowarzyszenia rękodzielnicze ze sztandarami, komitet jarmarku, oraz bardzo liczna publiczność. Po mszy św. udzielił ks. kanonik Lenkiewicz błogosławieństwa przenajświętszym Sakramentem, poczem przedstawiciele stowarzyszeń i cechów rękodzielniczych uformowali się w pochód, który wyprzedzany Kapelą narodową ruszył głównemi ulicami miasta na plac powystawowy.

Przed pawilonem sztuki przemówił w zastępstwie nieobecnego protektora jarmarku ks. Andrzeja Lubomirskiego dr. Battaglia, który określiwszy znaczenie przemysłu domowego i jego wpływ na ekonomiczny rozwój kraju, wezwał do dalszej pracy na polu ekonomicznego rozwoju. Przemawiali jeszcze pan Getritz imieniem 26 cechów lwowskich i p. Szydłowski imieniem komitetu, poczem gremialnie zwiedzano jarmark.

Popołudniu odbyła się na placu powystawowym zabawa ludowa, która pomimo deszczu i chłodu zgromadziła kilka tysięcy osób.

Matury. Egzamin dojrzałości odbył się w I. szkole realnej we Lwowie, w oddziele I. pod przewodnictwem dr. Placyda Dziwińskiego, profesora politechniki. Za dojrzałych uznani: 1. Bizon Miecz., 2. Bogdanowicz Mar., 3. Boratynowicz Dom., 4. Bratko Adam, 5. Bronarski Tyt., 6. Brunicki Sew., 7. Barsztyn Max., 8. Chajes Joach. (z odzn.), 9. Czerwiński Eug., 10. Dec Kar., 11. Dębicki Stan. (z odzn.), 12 Dziakiewicz Bert. (z odzn.), 13. Dziejowski Emil, 14. Dziurzyński Stan., 15. Ehrlich Herm., 16. Fedorski Wład., 17. Fornerlski Tad., 18. Franz Kar., 19. Freund Kar., 20. Frey Arn. (z odzn.), 21. Głaczyński Zenon, 22. Głowacki Alojzy, 23. Gołąb Wład. (z odzn.), 24. Gould Artur (z odzn.), 25. Grześlowski Józ. (z odzn.), 26. Gutentag Aleks., 27. Heinrich Teof., 28. Hićkiewicz Tad., 29. Krzywoszyński Jak., 30. Kusmer Leop., 31. Mossoczy Miecz., 32. Müller Ad., 33. Mund Maks., 34. Nesterski Ludw., 35. Papius Mar. (z odzn.), 36. Pfau Chaim, 37. Schrötter Kar. (z odzn.), 38. Schuman Rysz., 39. Skórski Stan. (z odzn.), 40. Thie Józef (z odzn.), 41. Krzyński Józ. (eksternista). 42. Dubil Ad. (eksternista) 43. Domsówna Marya (pryw. z odzn.). Czterem abituryentom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach; jeden abituryent reprobowany na rok.

W komisyi II. pod przewodnictwem p. Michała Rembacza, dyrektora szkoły realnej tarnopolskiej, uznani za dojrzałych: 1. Balicki Miecz., 2. Balko Tad., 3. Breycka Jan, 4. Cegielski Ign., 5. Feliński Kaz., 6. Kaszczuk Stan., 7. Łuczkiewicz Rom., 8. Mazur Eust. (z odzn.), 9. Nowicki Tad., 10. Müller Józ., 11. Olesków Rom., 12. Pietsch Aleks., 13. Pirgo Aleks., 14. Posselt Ign., 15. Rauch Stan., 16. Rogowski (z odzn.), 17. Runge Kaz., 18. Russocki Stan. 19. Sabiński Wik., 20. Sawicki Wład., 21. Sąsiada Tad.. 22. Słoński Stef., 23. Spyra Stef., 24. Sroczyński Adam, 25. Sroczyński Tad., 26. Stand Izydor, 27. Störer Leop., 28. Święcicki Kaz., 29. Sychora Wład., 30. Szramowicz Stan.. 31. Uziembło Adam, 32. Waligórski Tad., 33. Waydowicz Józef, 34. Woźniak Józef (z odzn.), 35. Zaczek Józef (z odzn.), 36. Zawirski Fel., 37. Baranowski Kaz. (ekst.), 38. Chmielewski Emil (ekst.), 39. Rischka Stef., 40. Weingarten Emanuel. Sześciu abituryentom pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu po feryach; jeden abituryent reprobowany na rok.

Egzamin eksternistek odbył się w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie w czasie od 24. maja do 14. b. m. pod przewodnictwem dyrektora akademickiego gimnazyum p. Edwarda Charkiewicza. Świadectwo dojrzałości otrzymały: Andruszczyszynówna Anna, Cuprykówna Emilia, Drahonowska Wilhelmina, Dabanowiczówna Zofia, Ferencówna Marya, Jackowska Olga, Kilarska Zofia, Kridlówna Kamila, Knorekówna Magdalena, Krzyżanowska Anna, Łacikówna Anna, Merunowiczówna Józefa, Robakowska Aleksandra. Rollaeurówna Stefania. Rozwadowska Marya, Schütterlówna Antonina, Szypajłówna Stefania, Urbańska Edmunda, Wandowiczówna Apolonia, Wołodkowiczówna Helena. 20 eksternistkom pozwolono powtórzyć egzamin z jednego przedmiotu po feryach, 35 eksternistek reprobowano na rok.

319 lekarzy praktykuje obecnie — według spisu, wydanego przez Magistrat — we Lwowie. Wedle tego samego spisu posiada Lwów

25 lekarzy weterynaryjnych, 72 magistrów farmacyi, patronów chirurgii 11, a akuszerek 319.

Toga adwokacka. Rozporządzenie p. Ministra spraw wewn. i sprawiedliwości, o którem wspomnieliśmy w numerze niedzielnym, unormowało strój adwokacki, togę, którą mogą adwokaci używać na równi ze stanem sędziowskim i prokuratoryą. Strój ten składa się podobnie jak sędziowski z togi, koloru czarnego i baretu. Toga jest zrobiona z lekkiego wełnianego materyału; ubiór ten fałdzisty. zapinany z przodu, ma obszerne rękawy, szerokości 50 cm., z przodu wycięcie na szyję. Z tyłu odwija się toga na podobieństwo szerokiego i okrągłego kołnierza, mierzącego 22 cm. Wykład ten jest z tego samego, co i toga materyału, dolny jego brzeg obramowany brzeżkiem sześciocentymetrowym z czarnego aksamitu.

Wycięcie na szyję jest utworzone z dwóch trójkątnych rewersów, z czarnego aksamitu; długość tych rewersów wynosi: brzeg dolny 10 cm., boczny 18 cm.; lewy zakłada się na prawy w ten sposób, że pod krawatką widać tylko mały, najwyżej czterocentymetrowy kawałek gorsu. Ramiączka są obłożone jedwabną taśmą, długość 35,. szerokość 15 cm. Po lewej stronie togi, podkłada się od wewnątrz listewkę wełnianą i klotową, szerokości 5 cm. o 5 dziurkach; po prawej przyszywa się 5 czarnych materyalnych guzików, oddalonych od brzegu o 6 do 8 cm. Suknia jest z tyłu rozciętą na długość 40 cm., tworzy liczne fałdy, sięga do kostek. Po stronie lewej z tyłu ma kieszeń pionową, z czarnego materyału croisé.

Do togi nosi się białą koszulę i krawatkę z czarnego lśniącego jedwabiu, w kształcie kokardki z prostokątnymi brzegami.

Baret, który się nosi podczas czytania wyroku, albo odbierania przysięgi, składa się z główki okrągłej, lekko pofałdowanej; jest zrobiony z materyału wełnianego, czarnego, z brzegiem sztywnym, przymocowanym tylko od dołu w górze odstającym; brzeg ten ma 8 cm. wysokości, jest zrobiony z tego samego materyału, dołem ozdobiony czarnym, aksamitnym paskiem, szerokości 3 cm.; po obu stronach ma trójkątne wycięcia.

Konkursa rozpisują: Magistrat miasta Lubaczowa na posadę sekretarza gminnego z płacą roczną 1600 koron (po stabilizacyi 4 trzechlecia po 200 koron). Podania do 3. lipca b. r.

Wydział powiatowy w Krakowie na posadę lekarza okręgowego w Liszkach, z płacą roczną 1200 koron i ryczałtem na objazdy 500 koron. Podania do 31. lipca b. r.

Lwowska Izba notaryalna na posadę substytuta notaryalnego w Szczercu. Podania do 25. b. m.

Celem obsadzenia płatnej docentury dla teoryi i konstrukcyi pomp i motorów wodnych (3 godziny wykładu i 4 rysunków w obu półroczach, tudzież z jedną godziną ćwiczeń w letniem półroczu) Rektorat Szkoły politechnicznej we Lwowie ogłasza konkurs z terminem wnoszenia podań do 30. września 1904 r.

Kandydaci zamierzający ubiegać się o tę docenturę do której przywiązaną jest normalna remuneracya (200 koron za półrocze od 1 godziny wykładu i 100 koron za półrocze od 1 godziny ćwiczeń i rysunków w tygodniu) mają złożyć swe podania w kancelaryi Rektoratu i zaopatrzyć je w udokumentowane *Curriculum vitae*, świadectwa odbytych studyów, prace naukowe, tudzież dowód dokładnej znajomości języka polskiego.

Regulamin jazdy. Dnia 1. sierpnia b. r. ma wejść we Lwowie w życie regulamin jazdy, ułożony przez magistrat lwowski i lwowską dyrekcyę policyi, a zatwierdzony przez namiestnictwo.

Przedewszystkiem ważną reformą będzie to, że wozy ciężarowe będą musiały mieć koła o obręczach płaskich i najmniej 10 cm. szerokich. Wskutek tego przestaną one tak, jak dotąd, niszczyć bruki, zwłaszcza, że nie wolno im będzie pod żadnym warunkiem, czy będą naładowane, czy próżne, jechać inaczej, jak stępo. Nadto do wozów takich nie wolno będzie używać hamulców wstrzymujących obrót kół lub łańcuchów, albo też jakichś innych przyrządów, które drogę psują. Wszystko to pociągnie za sobą natychmiast zmianę uprzęży, z tej dzikiej, jakiej dotychczas używano, na przyzwoitą, cywilizowaną. Na rogach ulic, jakoteż w miejscach krzyżowania się kilka ulic będą musieli wszyscy woźnice, jakichkolwiek wozów, czy powozów, jechać tylko stępo. Po wielu ulicach wązkich, jak Halicka, Krakowska, Kilińskiego, Ruska, Trybunalska, Teatralna itp. nie wolno będzie wcale jeździć furom i wozom ciężarowym. Również nie będzie wolno jeździć furom temi ulicami, na których jest wielki ruch powozów, jak: Akademicka, Karola Ludwika, Trzeciego Maja, Rynek. Wozy zaopatrzone w jakieś łańcuchy, haki i inne brzęczące przedmioty, będą musiały tak jakoś to żelaziwo ułożyć i przymocować, aby nie brzęczało i nie sprawiało hałasu. Znikną wreszcie z powierzchni Lwowa fury mające dyszel i do niego przyprzężonego jednego konia, wszystkie bowiem jednokonne wozy, czy powozy, będą musiały mieć hołoble i konia w pośród nich.

Kronika towarzyska.

W sobotę odbył się we Lwowie ślub panny Jadwigi Kopystyńskiej, córki prof. seminaryum nauczycielskiego żeńskiego z p. Maryanem Rembowskim.

W Krakowie odbył się 18 bm. ślub panny Maryi Ludwikowskiej z p. Stanisławem Gołębiowskim, urzędnikiem pocztowym.

Wykupno tramwaju konnego. Nad wykupnem tramwaju konnego przez gminę miasta Lwowa za cenę 900.000 koron obradował dziś w południe Magistrat. Dla braku miejsca i spóźnionej pory szczegóły obrad podamy jutro. Dziś notujemy, że oponenci wniosku powoływali się na dawną uchwałę magistratu, oceniającą kolej konną na 600.000 koron, dalej wskazywali na anormalny i przeto nie dający podstawy do kalkulacyi rachunku rentowności wynik finansowy za r. 1903 przedsiębiorstwa kolei konnej; w końcu na w n i o s e k d y r e k t o r a m a g i s t r a t u p. L u k a s a, g ł o s a m i w n i o s k o d a w c y, w i c e p r e z y d e n t ó w M i c h a l s k i e g o i C i u c h c i ń s k i e g o, o r a z r a d c ó w F i s c h e r a i O s t r o w s k i e g o u c h w a l i ł m a g i s t r a t w s t r z y m a ć s i ę z e s p r a w ą k o l e i k o n n e j d o c z a s u w y g a ś n i ę c i a k o n c e s y i na to przedsiębiorstwo t. j. do roku 1929.

Sprawa ma być we czwartek przedmiotem obrad Rady miejskiej.

Zgromadzenia. Pod przewodnictwem dyr. Banku krajowego radcy dworu Laskowskiego, odbyło się wczoraj wieczorem walne zgromadzenie udziałowców lwowskiej fabryki chemicznej „Tlen“. Ze sprawozdania przedstawionego przez dyrekcyę dowiadujemy się, że towarzystwo liczy 169 członuów udziałowców, reprezentujących 413 głosów, z kapitałem 88.800 K. Dochodu miał „Tlen“ w roku sprawozdawczym 463.960 K, rozchód zaś wynosił kwotę 462.146 K.

Mniej pomyślnie przedstawia się sprawozdanie komisyi rewizyjnej, odczytane przez prof. dr. Kadyi'ego, z którego wynika, że bilans za rok 1903 wykazuje stratę w kwocie 27.133 K 30 hal. Mimo tak znacznego niedboru, stan fabryki nie jest — zdaniem prof. Kadyego — rozpaczliwym i zakład ten ma najlepsze szanse na przyszłość, pod warunkiem, że dyrekcya Towarzystwa zaprowadzi oszczędności w wydatkach i wogóle racyonalną gospodarkę. Mówca imieniem komisyi rewizyjnej postawił następujące wnioski:

1) Stratę, którą zamyka się bilans za r. 1903 w kwocie 27.133 K 30 gr. przenieść na r. 1904. 2) Wzywa się dyrekcyę, aby po zwinięciu kantoru w mieście, zaprowadziła jak największe oszczędności. 3) Wzywa się dyrekcyę, aby bezwarunkowo nie udzielała rabatów, przekraczających kalkulacye.

Po uchwaleniu tych wniosków, udzielono dyrekcyi absolutoryum i przystąpiono do uzupełniających wyborów członków Rady nadzorczej. do której weszli pp. dr. Alfr. Buczyński, prof. Wacław Łaska, prof. Jan Lewiński i prof. Stefan Niementowski. Na tem zamknięto obrady, które przeciągnęły się do północy.

Pod gołem niebem na placu Gosiewskiego odbyło się wczoraj zgromadzenie dozorców domów. Uchwalono udać się do Rady miejskiej z prośbą o wpłynięcie na właścicieli realności, by ci uwzględnili życzenia dozorców.

Repertuar teatru miejskiego.

W poniedziałek „Trzysta dni“, krotochwila w 3 a. Pawła Gavault i Roberta Charcey.

We wtorek „Niobe“, komedya w 3 a. z angielskiego H. Gaultona.

We środę „Wszystko dobre, co się dobrze kończy“, komedya w 5 a. (8 odsłonach) W. Szekspira.

We czwartek „Papla“, komedya w 3 a. Edmunda Sèe.

W piątek „Trzysta dni“.

W sobotę „Mieszczanie“ sztuka w 4. a. M. Gorkijego.

W niedzielę „Trzyta dni“.

Repertuar teatru ludowego.

We wtorek „Wesoły aptekarz“ (Hulaka), krotochwila w 4 a. z francuskiego Gandolita.

We środę „Zagroda Sobkowa“ sztuka ludowa ze spiewami i tańcami zlokalizowana przez Błotnickiego.

We czwartek „Czwarty wieczór śmiechu“

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w pogrzebie ś. p. mego męża, a szczególnie Przewielebnemu ks. Opatowi Kunaszewskiemu i Wielmożnemu Panu Moszowskiemu za troskliwe zajęcie się pogrzebem, składam na tej drodze wyrazy serdecznej podzięki.

Felicya Prus Morelowska.

NEKROLOGIA.

We Lwowie: Wanda I-voto Popielowa, II-voto Kohmanowa, żona em. oficyała pocztowego l. 68. — Wiktor Nennel, emerytowany nadradca sądu l. 71.—Antoni Löhsler, maszynista, lat 53.

W Tarnobrzegu: Marceli Szulz, oficyalista prywatny l. 54.

W Tarnowie: Jan Koziołkiewicz, kotlarz, lat 63.

W Medyce: Kost' Podwysocki, b. reżyser i artysta ruskiego teatru l. 42.

W Petersburgu: Ludwik Perl, szef międzynarodowej komunikacyi kolejowej.

W Pradze: znany matematyk, prof. techniki niemieckiej Wilhelm Weiss.

W Getyndze: Fabrykant Lambrecht, wynalazca różnych meteorologicznych instrumentów.

W Berlinie: wybitna artystka Ludwika Pöllnitz.

W Wiedniu: Franciszka Bocklet, wdowa po słynnym muzyku Karolu, przyjacielu Schuberta, przeżywszy lat 83.

W Lincu: dr. Wiktor Hecht, b. adwokat w Pradze.

Ekonomista.

Stan zasiewów w Galicyi w dniu 14. bm. przedstawia się wedle dat urzędowych w sposób następujący:

Pszenica *wyborna*: Bóbrka, Jaworów, Lubaczów, Łąka, Gliniany, Przemyślany, Szczerzec;

dobra: Bełz, Borszczów, Brzozów, Budzanów, Bukowsko, Cieszanów, Delatyn, Grzymałów, Gwoździec, Horodenka, Jezupol, Kamionka Str., Komarno, Kopyczyńce, Kossów, Kozowa, Krakowiec, Kulików, Lisko, Lwów, Medenice, Mielnica, Mikołajów, Mościska, Ottynia, Podhajce, Pruchnik, Przemyśl, Rudki, Rohatyn, Sądowa Wisznia, Sambor, Sanok, Skole, Sokal, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Tłuste, Wiśniowczyk, Wojniłów, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów;

średnia: Czortków, Dobromil, Gliniany, Gródek, Halicz, Jarosław, Kołomyja, Łopatyn, Mosty wielkie, Niemirów, Radziechów, Trembowla, Żydaczów;

mierna: Sieniawa.

Żyto *wyborne*: Bóbrka, Cieszanów, Delatyn, Gliniany, Jaworów, Komarno, Lisko, Lwów, Łąka, Medenice, Mikołajów, Ottynia, Przemyślany, Sanok;

dobre: Brzozów, Budzanów, Bukowsko, Gródek, Grzymałów, Gwoździec, Halicz, Horodenka, Jarosław, Kamionka Str., Kossów, Kozowa, Krakowiec, Lubaczów, Mościska, Mosty wielkie, Pruchnik, Przemyśl, Rohatyn, Rudki, Sądową Wisznia, Sambor, Skole, Sokal, Szczerzec, Tarnopol, Tłumacz, Wiśniowczyk Wojniłów, Zaleszczyki, Zbaraż, Żydaczów;

średnie: Bełz, Borszczów, Czortków, Dobromil, Gliniany, Jezupol, Kołomyja, Kopyczyńce, Kulików, Łopatyn, Mielnica, Niemirów, Podhajce, Radziechów, Stryj, Tłuste, Zborów;

mierne: Sieniawa, Trembowla.

Jęczmień *wyborny*: Bóbrka, Lisko, Podhajce, Przemyślany, Wiśniowczyk;

dobry: Borszczów, Budzanów, Cieszanów, Delatyn, Gliniany, Grzymałów. Gwoździec, Horodenka, Jaworów, Kołomyja, Komarno, Kopyczyńce, Krakowiec, Kozowa, Lwów, Medenice, Mielnica, Mościska, Ottynia, Pruchnik, Rohatyn, Sądowa Wisznia, Sambor, Tarnopol, Tłumacz, Tłuste, Zborów, Zaleszczyki;

średni: Bełz, Bukowsko, Czortków, Dobromil, Gliniany, Jarosław, Jezupol, Kamionka Str., Kulików, Łąka, Mikołajów, Mosty wielkie, Podhajce. Rudki, Sanok, Skole, Szczerzec, Stryj, Trembowla, Wojniłów;

mierny: Brzożów, Gródek, Lubaczów, Przemyśl, Radziechów, Sieniawa, Sokal, Zbaraż;

zły: Halicz, Łopatyn, Niemirów.

Rzepak *wyborny*: Pruchnik;

dobry: Bóbrka, Brzozów, Czortków, Dobromil Gliniany, Gwoździec, Kozowa, Kulików, Lwów, Przemyśl, Sanok, Wojniłów;

średni: Bełz, Borszczów, Horodenka, Jaworów, Kamionka Str., Kołomyja, Kopyczyńce, Łąka, Mielnica, Mościska, Rudki, Sokal;

mierny: Kopyczyńce;

zły: Gliniany, Halicz.

Kolej Lwów-Jaworów. Pod przewodnictwem p. A. Ziffera odbyło się 18. bm. w Wiedniu walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei lokalnej Lwów-Jaworów, które uchwaliło, aby z nadwyżki z ruchu kolejowego z linii Lwów-Janów za czas od 1/I—14/II 1903 koron 26.082·51 i pozostałości z 1902 roku 1.916·47 wraz z narosłymi procentami kor. 347·99 razem przeto kor. 28.346·97, pokryć niedobór stacyi klimatycznej w Janowie za ubiekły rok, wydatki na amortyzacyę wylosowanych akcyi, koszta utrzymania biura centralnego i inne wydatki razem kor. 10.365·77, a pozostałych kor. 17.981·20 przenieść na nowy rachunek. Natomiast nadwyżki z ruchu linii Lwów (Kleparów) Jaworów za czas 14/II—31/13 1903 roku w wysokości kor. 4.937·89 użyć na oprocentowanie akcyi pierwszeństwa. Kupon Nr. 1. od akcyi pierwszeństwa, płatny będzie po kor. 16·— w dniu 1. lipca 1904 w Banku hipotecznym we Lwowie i w Länderbanku w Wiedniu.

Do Rady nadzorczej wybrani zostali ponownie pp. R. Gablenz, Fr. Szczerbicki i K. Tchorznicki, a do komisyi rewizyjnej w miejsce ustępującego p. J. Winiarza wybrany został p. E Hauswald i ponownie p. dr. Maryan Lewakowski.

Nowa pożyczka japońska. Podpisy na 100 milionów yenów (500 mil. koron) drugiej emisyi pożyczki wewnętrznej opiewają na 320 milionów yenów.

W Tokio zgłoszono wczoraj niewypłacalność jednego z największych banków japońskich w Osaka. Skutkiem tej niewypłacalności zapanowała na wszystkich targach japońskich panika.

„Standard Oil Comp.“ założyło »Rumuńskie Towarzystwo naftowe« z kapitałem 2 i pół miliona lei.

Wojna.

Nie sprawdziły się dotychczas wiadomości, jakie rozniósł wczoraj drut telegraficzny po świecie, jakoby Rosyanie stracić mieli pod Wafankou 14.000 żołnierza (!!), 10.000 zaź dostało się do niewoli japońskiej, oraz, że nieszczęśliwy wódz gen. Stackelberg odniósł sam poważne obrażenia. Faktem jest tylko, że poza porażkami na morzu — na czarnej karcie klęsk lądowych rosyjskich widnieje dziś trylogia: Jalu, Kinczu i Wafankou.

Nie jest także wykluczonem, że gen. Stackelberg ma odwrót odcięty, a Kuropatkin pospieszył mu z pomocą, którą niewątpliwie pokrzyżuje mu gen. Nodżu. Według Biura Reutera, 1100 rannych (w tem 55 oficerów) w bitwie pod Wafankou przybyło do Liaojanu. Ogólne straty Rosyan w tej bitwie wynoszą 2.000 ludzi (a więc nie 14.000!) Ogółem walczyło pod Wafankou 42 rosyjskich batalionów przeciw 44 japońskim. Natomiast artylerya japońska, rozporządzająca 200 działami, górowała znacznie nad Rosyanami.

Japończycy wysłali szpiega do Portu Artura, któremu udało się podobno stamtąd ujść po siedmiu dniach. Donosi on, że Rosyanie pracują dzień i noc nad naprawą statków, że cztery krążowniki stoją pod Złotem Wzgórzem, których działa odeprzeć mają atak lądowy. Załoga ma liczyć mniej, niż 30.000 ludzi, z których wielu jest chorych lub rannych. Zapasy wystarczą na dwa miesiące. Węgla mają 2.400 ton kardyfskiego, a 3.000 ton japońskiego.

Ros. Agencya telegr. donosi z Liaojanu dnia 18. bm.: Nadeszły tu dokładne sprawozdania z Portu Artura, stwierdzające, że do dnia 14. czerwca nie było ataku na Port ani od morza, ani od strony lądu. Japończycy usiłowali tylko czterykroć zamknąć Port Artura za pomocą branderów. Dwa z nich bateryе nasze natychmiast zatopiły, reszta musiała umknąć.

Japończycy, stojący pod Portem Artura, sprowadzają działa oblężnicze.

Flota władywostocka z adm. Skrydłowem miała już wrócić bez uszczerbku do portu?

(Depesze „Dnia“).

Petersburg (Tel. »Dnia«). W Porcie Artura przebywają także mieszkańcy Dalnego, którzy donoszą, że Dalny mało tylko ucierpiał od pożarów. Japończycy wycięli w pień Chińczyków, którzy plądrowali Dalny. Japońskie przednie straże stoją w oddaleniu 24 wiorst przed Portem Artura z tamtej strony Inczensa, a na 3 wiorsty od rosyjskich placówek. To i owdzie przyszło do utarczek. Rosyjscy oficerowie oświadczają, że Japończycy dobrzeby się poparzyli (!), gdyby uczynili atak na Port Artura, który uchodzi za niezdobyty.

Tokio (Tel. »Dnia«). Japończycy obsadzili wczoraj miejscowość Hsinkaipin, 23 mii na zachód od Fenwanczengu.

Londyn (Tel. »Dnia«). Biuro Reutera donosi z Tokio o walce pod Wafankou. Rosyanie zajmowali najlepszą pozycyę.

Wkrótce jednakże Japończycy, z powodu większej ilości wojsk, dorównali im w korzystnej pozycyi. Oku wyparł Rosyan ze wszystkich wyżyn i zaatakował prawe skrzydło, zmuszając je do odwrotu.

To samo uczynił następnie z lewem skrzydłem rosyjskiem. Zawzięta walka trwała cały dzień. Rosyanie bronili się bardzo dzielnie, a cofnęli się dopiero wówczas, gdy prawie zupełnie osaczeni byli przez Japończyków, zostawiając 600 trupów.

Petersburg. (Tel. »Dnia«). Wiceadmirał Skrydłow telegrafuje do cara Mikołaja: »Dnia 15 bm. nasza dywizya krążowników spotkała w cieśninie koreańskiej japoński okręt przewozowy »Izumimaru«, który wiózł wojsko. Po upływie czasu, przeznaczonego dla ocalenia załogi, z czego też część jej skorzystała, zniszczyliśmy okręt ogniem działowym. Wkrótce potem spotkaliśmy dwa inne okręty »Mitaszimaru« i »Sadomaru«; wiozły one wojsko i materyały do budowy kolei. Ponieważ nie chciały się poddać, zniszczyliśmy je po upływie krótkiego terminu, wyznaczonego do poddania. Japończycy stracili więc 3 okręty przewozowe, których objętość wynosiła razem 15.000 ton, nadto stracili część znajdujących się na pokładzie żołnierzy, którzy się nie ocalili, i znaczną ilość materyału budowlanego i wojennego.

Dnia 16 bm. spotkała nasza dywizya krążowników parowiec angielski »Alantan«, który wiózł 6000 ton węgla. Ponieważ zachodzi, to podejrzenie co do jego neutralności, porucznik Petrow przystawił okręt do Władywostoku, gdzie dokumenty parowca będą zbadane przez sąd«.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Dzisiejsze dzienniki poranne utrzymują na podstawie relacyj swych korespondentów, że adm. Kamimura odciął odwrót eskadrze władywostockiej, oraz, że dąży do tego, aby flota Skrydłowa dostała się obecnie w rejon operacyjny adm. Toga. (Jest to więc sprzeczne z doniesieniem, jakoby flota władywostocka Skrydłowa wrócić miała do portu bez uszczerbku. *Red.*).

Gen. Kuroki nie uda się obecnie dalej na północ, lecz pozostanie przy ofenzywie.

Według relacyi chińskich zbiegów — Japończycy znajdują się obecnie w oddaleniu 12 kilom. od Portu Artura

Petersburg. (Tel. wł. »Dnia«). Pod Wafankou zginąć miał siostrzeniec Mikada

Depesze „Dnia“.

(Od własnych korespondentów, z agencyj prywatnych i biura korespondencyjnego).

Mariaż starosty.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Dzienniki donoszą, że żona starosty w Mürzzuschlag (k. Semeringu) p. Herway, której w ostatnich czasach czyniono uwłaczające jej czci zarzuty, powróciła do tej miejscowości, oświadczając, że wszelkie o niej wieści są nieprawdziwe i że bynajmniej nie zamierzała odebrać sobie życia.

Misya turecka we Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Dziś wieczorem przybędzie tutaj specyalna misya sułtana, ażeby wręczyć Cesarzowi order nadany Mu przez Abdul-Hamida.

Ucieczka pianisty Sauera.

Wiedeń. (Tel. wł. »Dnia«). Znany w szerokim świecie pianista Emil Sauer (koncertował także we Lwowie. *Red.*) uciekł wczoraj stąd w towarzystwie jednej ze swych uczennic, młodej i bardzo pięknej pianistki, Sauer pozostawił w Wiedniu żonę i 3 dzieci.

Wypadek z lokomobilem.

Czerniowce. (Tel. wł. »Dnia«). Lokomobil najechał wczoraj na jednokonną dorożkę, której dwaj pasażerowie zginęli na miejscu.

Pożar.

Przemyśl. (Tel. wł. »Dnia«). W Tarnowicach, majątku ks. Sapiehy, pożar zniszczył wczoraj gorzelnię i kilkanaście zabudowań. Szkody znaczne.

Egzekucye elektrycznością.

Berlin (Tel. wł. »Dnia«). Do »Berl. Tagbl.« donoszą z N. Jorku, że tamtejsza prasa występuje bardzo ostro przeciw praktykowanym obecnie dość często egzekucyom za pomocą elektryczności. W sferach sądowych wywarła fatalne wrażenie nieudała egzekucya w więzieniu w Columbus (Ohio), wykonana na mordercy Michale Schillerze. Po dokonanej egzekucyi, gdy lekarz stwierdził śmierć, chciano Schillera zdjąć z fotelu elektrycznego, ten nagle dał wyraźne objawy życia. Posadzono go powtórnie i puszczono prąd, ale znowu bez skutku. Dopiero przy trzeciem puszczeniu prądu nastąpiła śmierć.

W innym znowu wypadku trzymano jakiegoś murzyna przez 18 minut przy aparacie, który kilkakrotnie zawodził.

Echa katastrefy.

Berlin. (Tel. wł »Dnia«). Z N. Jorku donoszą o niesłychanej brutalności, jakiej dopuszczali się wobec pasażerów kapitan i służba na okręcie »Gen. Socum«, przyczyniając się do powiększenia liczby ofiar, celem ratowania załogi. Stwierdzono, że kapitan i personal okrętowy formalnie wrzucali kobiety i dzieci do wody.

Po zamachu na Bobrikowa.

Berlin (Tel. wł. »Dnia«). Ze Sztockkolmu donoszą do »Local-Anzeigera«, że sprawca zamachu na gen. gub. Bobrikowa, b. urzędnik senatu Schaumann, był znakomitym strzelcem; ćwiczenia odbywał od kilku lat.

Handlarze żywym towarem.

Berlin. (Tel. wł. »Dnia«). Władze policyjne wpadły na trop rozgałęzionej bandy handlarzy żywym towarem, które pod pretekstem angażowania szansonetek do Rosyi, wysyłała dziewcząt do Mukdenu i Charbina do domów rozpusty.

Wystawa huculska.

Kossów. (Tel. wł. »Dnia«). Otwarto tu wczoraj wystawę wyrobów huculskich, w pierwszym rzędzie różnobarwnych kilimów o pięknych oryginalnych deseniach. Na wystawę zjechało się około 1500 ludzi ze stron okolicznych W otwarciu wystawy wzięli udział przedstawiciele władz, Marszałek powiatowy p. Bursa itd.

Rabunek na zwłokach.

Budapeszt. (Tel. wł. »Dnia«). W miejscowości Haponos zdarzył się niezwykły fakt ograbienia zwłok bogatego gospodarza. Ze spadku jego brakło 20.000 K. Śledztwo wykazało, że sąsiad jego niejaki Barta, wiedząc, że zmarły pochowany został w czarnym tużurku, w którym zaszyte były pieniądze, odgrzebał zwłoki i wyjął znajdujące się rzeczywiście w tużurku 20.000 K.

Kramarz o sytuacyi.

Tabor. (Tel. wł. »Dnia«). Na wczorajszem zebraniu mężów zaufania partyi młodoczeskiej, przemawiał między innymi p. Kramarz. Mowa jego była o tyle znamienną, iż p. Kramarz oświadczył, iż Czesi nie walczą właściwie przeciw obecnemu rządowi, lecz przeciw dzisiejszej, krzywdzącej ludy słowiańskie konstytucyi i nie obawiają się wcale jej zniesienia, lecz przeciwnie życzą sobie tego.

Jubileusz firmy naftowej.

Gorlice. (Tel. wł. »Dnia«). Znana firma naftowa »M. Garvay i Gorayski«, obchodzi dziś 25. letni jubileusz istnienia. Z tego powodu odebrała liczne gratulacye z kraju i zagranicy.

Strajki.

Nizza. ((Tel. »Dnia«. Służba tramwajowa rozpoczęła strejk. Powodem było oddalenie 4 towarzyszy. Strejkujący usiłowali powstrzymać ruch i przewrócili kilka wozów tramwajowych. Na placu Massena przyszło do starcia z policyą, która aresztowała kilka osób. Żandarmerya przywróciła porządek.

Intronizacya arcyb. ołomunieck.

Ołomuniec. (Tel. »Dnia«). Wczoraj rano odbyła się tu z wielką okazałością intronizacya księcia arcybiskupa dra Franciszka Bauera.

Pomnik Goethego w Rzymie.

Rzym. (Tel. wł. »Dnia«). Dnia 23. bm. odbędzie się tu uroczyste odsłonięcie pomnika Goethego, podarowanego miastu przez cesarza Wilhelma II. W uroczystości weźmie udział król W. Emanuel.

Wiedeń, (Tel. »Dnia«). Okręt wojenny Austro Węgier »Aspern«, przybył na 12 dni do Szangaju.

Sofia. (Tel. »Dnia«). Książę Ferdynand przybył tu onegdaj wieczór i natychmiast pojechał dalej do zamku Euksynogradu.

Wiedeń (Tel, wł. „Dnia“). Były prezydent Najwyższego Trybunału Stremayr tknięty został apopleksyą.

Gen. gub. Czertkow rażony apopleksyą?

Londyn. (Tel. wł. »Dnia«). »Daily New.« donosi z Warszawy, że gen. gubernator Czertkow otrzymawszy wiadomość o zamordowaniu swego przyjaciela Bobrikowa — dostał ataku apopleksyi.

Zbliska i zdaleka.

Polskie konie na torze wiedeńskim. Obecnie odbywają się na torze obok rotundy w Praterze letnie wyścigi kłusaków. Stadnina „Wola“ (własność p. Namiestnika hr. Andrzeja Potockiego), podobnie jak w wyścigach wiosennych, także i teraz zajmuje pierwszorzędne miejsce i utrzymuje piękne tradycye polskiego chowu koni. „Argonaut“ czteroletni ogier ze stadniny „Wola“, który na wiosnę wziął pierwszą nagrodę w „Derby“ kłusowem, teraz wziął nagrodę cesarską i zyskał pierwszy rekord także co do szybkości w okrążeniu mety. Drugi wyborny koń tej stadniny klacz „Ama Z.“, ubiegała się o nagrodę „Austryi“ i byłaby niezawodnie pobiła swych przeciwników, co przyznają pisma wiedeńskie, gdyby nie była wpadła w galop w chwili, gdy w pobliżu mety „brała“ swych współzawodników, zwycięsko ich mijając.

Ofiary automobilowego sportu. Sport automobilowy nabrał już waryackiah cech i pociąga za sobą mnóstwo ofiar wśród jego zbyt zapalonych wielbicieli.

Podczas ostatnich wyścigów automobilowych koło Homburga oprócz barona Leitenbergera zginął skutkiem wstrząśnienia mózgu także jego maszynista. Prócz tego zginęli tam dwaj właściciele hotelów w Berlinie: Mühling i Uhl.

Z Paryża donoszą, że wczoraj zginął koło Brezolles z powodu wypadku z automobilem 46-letni książę d'Audiffret-Pasquier.

Przyjechali do Lwowa

dnia 20 czerwca b. r.

Hotel Europejski:

J. hr. Jabłonowscy, Zagwoźdź. B. Kopczyński, Suszczyn. Kapit. Stuchlik, Temeswar. Dr. A. Iskrzycki, Sanok. W. Zygmuntowski, Kijów. St. Wyspiański, Kraków. R. Breitenwald, Nowy Zagórz. B. Heller, Borysław. S. Rudrof, Pilatkowce. J. Jakubowicz, Puźniki. J. Zerygiewicz, Zukocin. S. Greceanu, Bukareszt. T. Słonecki, Zadorów. T. Śmiałowski, Hordynia. Ks. E. Borawski, Kochawina.

Hotel Imperial:

Ks. Wanda Czartoryska, Wiązownica. Hr. Franciszek Zamoyski, Urycz. Wincenty Szudejko, Częstochowa. Bronisław Sostawiecki, Krogulec. Jan Gromnicki, Łaskowce. Jakób Żupnik i Jakób Feuerstein, Drohobycz. Władysław Wachal, Chorkówka. Nahtan Reich, Drohobycz. Jan Schorr, Wiedeń. Waleryan Stawiarski, Jedlicze. J. Klein, Wiedeń. Dyr. Meszaros, Krosno. Emil Obertyński, Uhnów. A. Czonka, Wiedeń.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: GUSTAW KRZYSZTAŁOWICZ. Drukarnia „Udziałowa“ Lwów, ul. Lindego l. 8.